

Strażnica przeszłości. Ratusz w strategiach pamięci

I.1. Pamiętna scena przed ratuszem (1425 r.)

Na jednej z końcowych kart księgi przywilejów miasta Krakowa – zwanej na cześć jednego z pionierów badań historii Krakowa kodeksem Ambrożego Grabowskiego (1782–1868) – zachował się stosunkowo obszerny tekst narracyjny, skomponowany w środowisku krakowskiej kancelarii miejskiej¹. Dowiadujemy się z niego, że 27 lutego 1425 r., po ochrzczeniu swego pierworodnego syna, król Władysław Jagiełło, w otoczeniu członków rady królewskiej i wielu innych możnych, stanął w pewnym miejscu na Rynku, przed ratuszem, „in locum ante pretorium civitatis Cracovie”. Następnie władca wezwał radę miejską i pospólstwo do złożenia hołdu i przysięgi wierności jemu samemu oraz królewiczowi Władysławowi, późniejszemu królowi Władysławowi III (zwanemu pośmiertnie Warneńczykiem), a w razie jego śmierci – córce Jagiełły z małżeństwa z Anną Cylejską, królownie Jadwidze (1408–1431), oraz wszystkim przyszłym królewskim potomkom: „Chcemy, abyście przysięgli nam, że będziecie

¹ ANK, rkps 3580, k. 211–212; edycja: NZPWK, cz. 1, nr 17. Rękopis ten odnalazł w materiałach po Ambrożym Grabowskim jego wnuk, Stanisław Estreicher: S. ESTREICHER, [Wstęp], w: tamże, s. 3–4. Zob. także K. ESTREICHER (ML.), *Grabowski Ambroży*, w: PSB, t. 8, s. 481–483; TENŻE, *Dzielo Ambrożego Grabowskiego*, RK, 40, 1970, s. 7–42; K.K. DASZYK, *Historiografia krakowska doby zaborów. Główne kierunki badań i interpretacji narodowej przeszłości*, w: *Historiografia Krakowa i jej twórcy. Materiały sesji naukowej odbytej 25 czerwca 2005 roku dedykowanej pamięci prof. Józefa Mitkowskiego w 25. rocznicę śmierci*, red. J.M. MAŁECKI, Kraków 2005, s. 32–34.

nam wierni, jak dotąd byliście, jak również synowi naszemu po naszej śmierci albo córce, albo innym naszym dzieciom”².

Rajcy początkowo opierali się żądaniom króla, tłumacząc, że odebrał on już raz stosowną przysięgę od wszystkich mieszczan oraz że była ona odnawiana każdego roku („singulis annis”) przez rajców i mistrzów cechowych: „Przeto nie trzeba Tobie na nowo przysięgać, ani nie wolno nam za Twojego życia, który jesteś naszym prawym panem, podlegać innemu panu, ale po Twojej śmierci, co panowie i całe Królestwo uczyni, to i my uczynimy”. Argumentowali też, że składając kolejną przysięgę, postąpiliby wbrew woli członków rady królewskiej, z którymi podobno łączyło ich już jakieś porozumienie dotyczące następstwa tronu po Władysławie Jagielle, „cum quibus nos in una inscriptione sumus”. Władca odrzekł, że właśnie dlatego przyprowadził ze sobą panów koronnych, ci bowiem wyrazili już stosowną zgodę na oddanie przez miasto hołdu. Wtedy panowie pochwalili mieszczan za ich lojalność wobec wcześniejszych zobowiązań i zachęcili do złożenia nowej przysięgi. Krakowianie postawili jednak królowi warunek: „Skoro panowie nakazują, to Ci przysięgniemy, ale ty nam obiecasz w imieniu swoim i syna, że zachowasz nas we wszystkich naszych prawach i przywilejach”. „Obiecuję – odrzekł król – w imieniu własnym, syna i moich następców”, i polecił ogłosić tę obietnicę zgromadzonemu wokół tłumowi „w obu językach” („sub utraque lingua”), zapewne po polsku i niemiecku. Następnie zapewnił mieszczan, że rozciągnie na nich także przywileje, które zamierza nadać szlachcie na zjeździe w Brześciu. Po tej deklaracji rajcy złożyli hołd, przysięgając na złoty krzyż trzymany przez biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego. Tekst przysięgi, przytoczony w relacji w języku niemieckim, powtórzyła także „cała wspólnota” („tota

² Tło polityczne wydarzeń opisanych w miejskiej narracji omówili: M. KOCZER-SKA, *Łaska królewska, czyli kontakty władcy z poddanymi w Polsce późnośredniowiecznej*, w: *Człowiek w społeczeństwie średniowiecznym*, red. R. MICHAŁOWSKI I IN., Warszawa 1997, s. 441–443, przekł. tamże; W. FAŁKOWSKI, *Król i biskup. Spór o rację stanu Królestwa Polskiego w latach 1424–1426*, w: *Zbigniew Oleśnicki: książę Kościoła i mąż stanu. Materiały z konferencji, Sandomierz 20–21 maja 2005 roku*, red. F. KIRYK, Z. NOGA, Kraków 2006, s. 123–142; S. GAWŁAS, *Zbigniew Oleśnicki wobec sporu o ustrój państwa (1425–1430)*, w: tamże, s. 211–213; W. ZAWITKOWSKA, *Walka polityczno-prawna o następstwo tronu po Władysławie Jagielle w latach 1424–1434*, Rzeszów 2015, s. 62–68.

communitas”), unosząc do góry palce. Władysław Jagiełło przyjął przysięgę, podając dłoń każdemu z rajców, „dans manus singulis eorum”. Na koniec obiecał, znowu za pośrednictwem tłumacza („voce interpretis”), że za radą panów koronnych roztoczy nad miastem łaskę („promisit graciam aliquam se facturum”), która przyniesie radość całej wspólnocie.

Przywołana relacja kancelaryjna została spisana starannym, kaligraficznym pismem i nie zawiera żadnych skreśleń ani poważniejszych poprawek. Zdaje się, że jej autor starał się nie tylko upamiętnić istotne wydarzenie z życia miejskiej wspólnoty, lecz także nadać mu odpowiednią oprawę ideologiczną, adekwatną do ambicji i zapatrywań krakowskiej elity władzy³. Krakowianie pertraktują z Władysławem Jagiełłą z pozycji siły, dyktując królowi warunki umowy i zwracając się do niego w drugiej osobie liczby pojedynczej. Rajcy występują w relacji jako obrońcy interesów obywateli Krakowa, a król – przymuszony przez nich do potwierdzenia i rozszerzenia miejskich przywilejów – komunikuje swą wolę mieszczanom zgromadzonym na Rynku w ich języku, po niemiecku, za pośrednictwem tłumacza. Mimo że rajcy działają jako reprezentanci wspólnoty miejskiej, mają także na uwadze dobro i interes polityczny całego Królestwa Polskiego, współdecydując o zasadach sukcesji tronu w ścisłym porozumieniu z najwyższymi dostojnikami państwowymi⁴.

Omawiana narracja obfituje w liczne szczegóły i sprawia wrażenie pisanej przez naocznego świadka sceny na Rynku. W świetle kryteriów analizy paleograficznej tekst zachowany w kopiariuszu należałoby datować na pierwszą połowę XV w. Prawdopodobnie ten sam kopista wciągnął na następną stronę kodeksu niemiecko-

³ A. BARTOSZEWICZ, *Piśmienność mieszczańska w późnośredniowiecznej Polsce*, Warszawa 2012, s. 127; TAŻ, *Rola kancelarii miejskiej w budowaniu tożsamości mieszczańskiej w późnośredniowiecznej Polsce*, w: *Symboliczne i realne podstawy tożsamości społecznej w średniowieczu*, red. S. GAWLAS, P. ŻMUDZKI, Warszawa 2017, s. 386–387. Zob. także M. STARZYŃSKI, *Krakowska rada miejska w średniowieczu*, Kraków 2010, s. 196–198.

⁴ Zob. także B. NOWAK, *Postawa miast Korony wobec planów sukcesyjnych Władysława Jagiełły*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, Sectio F: Historia”, 50, 1995, s. 77–90; J. WYROZUMSKI, *Miasta w życiu politycznym Polski średniowiecznej*, w: *Studia nad dziejami miast i mieszczaństwa w średniowieczu. Studia ofiarowane Profesorowi Antoniemu Czachorowskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*, red. R. CZAJA, J. TANDECKI, Toruń 1996, s. 37–38; M. STARZYŃSKI, *Krakowska rada miejska*, s. 196–199.

języczną narrację dotyczącą ugody miasta z Antonim żupnikiem w sprawie zasad handlowania suknem, zawartej 9 lutego 1426 r.⁵ A jednak wydaje się wątpliwe, aby obecnie zachowana narracja o hołdzie z 1425 r. została skomponowana w całości bezpośrednio po opisanych w niej wydarzeniach. Ewentualności takiej przeczy choćby jej pierwsze zdanie – wspomniano w nim mianowicie, że pierworodny Jagielly urodził się „tego roku” („eo anno”), czyli w 1425 r., gdy toczyły się negocjacje przed ratuszem, podczas gdy królewicz Władysław przyszedł na świat 31 października roku poprzedniego⁶. Wskazana pomyłka skłania do przypuszczenia, że między wydarzeniami rozegranymi przed ratuszem w 1425 r. a wpisaniem do kodeksu Grabowskiego relacji na ich temat powinno upłynąć już nieco czasu. Formułując hipotezę o sporządzeniu narracji o hołdzie z 1425 r. *ex post*, stajemy jednak wobec nieuniknionego pytania o motywy i metody pracy jej autora. Można założyć, że większość tekstu narracji została przepisana przez niego z jakiegoś dawniejszego, zaginionego przekazu źródłowego – mógłby nim być na przykład pierwotny, kancelaryjny protokół hołdu z 1425 r.

Na szczęście dysponujemy również innym świadectwem źródłowym dotyczącym wydarzeń z lutego 1425 r. Na ratuszu krakowskim przechowywano mianowicie tekst oficjalnego dokumentu rajców i wspólnoty mieszczan krakowskich z 27 lutego 1425 r., mocą którego władze miejskie poświadczyły złożenie hołdu opisanego w narracji. Do dokumentu wpisano między innymi również formułę przysięgi złożonej przez mieszczan, przy czym przytoczono ją po łacinie, a nie, jak w narracji, po niemiecku. Kopię dokumentu z 27 lutego 1425 r. wpisano między innymi do kodeksu Grabowskiego, w wolne miejsce poniżej tekstu narracji, mniejszymi literami i ewidentnie późniejszą ręką⁷. Pisarz

⁵ ANK, rkps 3580, s. 213.

⁶ Z. WADOWISZEWSKI, *Genealogia Jagiellonów i domu Wazów w Polsce*, wyd. 2, Kraków 2005, s. 85. Ceremonia chrztu Władysława w katedrze wawelskiej odbyła się natomiast 18 lutego 1425 r., tamże, s. 86. Zob. także A. GĄSIOROWSKI, *Itinerarium króla Władysława Jagielly 1386–1434*, wyd. 2 popr., Warszawa 2015 (Itineraria Jagiellonów, 2), s. 101–102.

⁷ ANK, rkps 3580, s. 212; edycja: NZPWK, cz. 1, nr 18 (w edycji podano błędną datę dzienną – 28 lutego).



Ryc. 1. Pieczęć wielka miasta Krakowa przy dokumencie z 27 lutego 1425 r. (Warszawa, Archiwum Główne Akt Dawnych, dok. perg. 5024)

odpowiedzialny za wciągnięcie kopii do kodeksu nie mógł jednak przepisać jego treści z oryginalnego dyplomu, ten bowiem złożono w skarbcu koronnym na Wawelu⁸. Dokument, opatrzony wielką pieczęcią miasta Krakowa, został rewindykowany z Niemiec po I wojnie światowej i jest obecnie przechowywany w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie⁹. Możliwe zatem, że autor

⁸ *Inventarium omnium et singulorum privilegiorum, litterarum, diplomatum, scripturarum et monumentorum quaecunq̄ue in Archivo Regni in arce Cracoviensi continentur*, wyd. E. RYKACZEWSKI, Lutetiae Parisiorum 1862, s. 199: „Homagium civitatis Cracoviensis Vladislao regi praestitum 1425”.

⁹ Warszawa, Archiwum Główne Akt Dawnych, dok. perg. 5024; M. FRIEDBERG, *Herb miasta Krakowa*, RK, 28, 1937, s. 104, przyp. 4; M. STARZYŃSKI, *Krakowska rada miejska*, s. 197–199; edycja dokumentu, na podstawie odpisu z oryginału w Tekach Naruszewicza: *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, t. 1, wyd. A. SOKOŁOWSKI, J. SZUJSKI, Kraków 1876 (Wydawnictwa Komisji Historycznej Akademii Umiejętności w Krakowie, 8), cz. 1, nr 67 (również w tej edycji podano błędną datę dzienną – 28 lutego).

jego kopii w kodeksie Grabowskiego spożytkował niezachowany do naszych czasów brulion, na podstawie którego wygotowano czystopis. Dodajmy, że brulion dokumentu z 1425 r. mógł zostać ułożony poza ratuszem, w kancelarii królewskiej – wiadomo, że w taki właśnie sposób opracowano treść dokumentów homagialnych uzyskanych w 1425 r. przez Władysława Jagiełłę od wielu innych miast Królestwa Polskiego wkrótce po wystawieniu dokumentu krakowskiego¹⁰. O wzorowaniu kopii dokumentu z 1425 r. w kodeksie Grabowskiego na domniemanym brulionie, nie zaś na oryginalnym dyplomie, świadczą ewidentne rozbieżności w treści kopii i oryginału. W odpisie w kopiariuszu słowa „dominorum” i „baronum” – odnoszące się do dostojników, którzy asystowali królowi na Rynku – zostały zapisane w odwrotnej kolejności niż w oryginale. Autorzy kopii i oryginału inaczej zapisali także formułę datacyjną dokumentu – w oryginalnym dyplomie rozpoczynają ją słowa „Datum et actum”, podczas gdy w kopii napisano „Actum et datum”. W nieco odmienny sposób oznaczono również dzień czynności publicznoprawnej. W oryginale został on określony jako wtorek po niedzieli „Invocavit” („feria tertia post dominicam Invocavit”), natomiast w kopii doprecyzowano, że chodziło o najbliższy wtorek („feria tertia proxima”) po owej niedzieli. Istotniejsze z punktu widzenia naszych rozważań wydają się jednak różnice w brzmieniu tekstu samej przysięgi – mianowicie w oryginale dokumentu kończy się ona formułą „sicut nos Deus adiuvet et beata virgo Maria et omnes sancti et hoc lignum vivificae crucis”, podczas gdy w kopii kancelaryjnej interesujący nas fragment przysięgi sprawia wrażenie uszkodzonego lub niedokończonego: „sic nos Deus adiuvet et hec sancta”¹¹.

¹⁰ E. MAŁEJCZYŃSKA, *Rola polityczna królowej Zofii Holszańskiej na tle walki stronniczw w Polsce w latach 1422–1423*, „Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie”, Wydział II Historyczno-Filozoficzny, 19, 1936, 3, s. 195–196. Autorka zwróciła uwagę, że dokument wystawiony przez władze Krakowa ma trochę inny formularz niż późniejsze dokumenty miejskie, „choć treściowo jest do nich zbliżony”, tamże, s. 196, przyp. 1. Zob. także B. NOWAK, *Postawa miast*, zwł. s. 82–84.

¹¹ S. Estreicher, który nie znał oryginału dokumentu z 1425 r., zaproponował następującą emendację tego ustępu: „Sic nos Deus adiuvet et hec sancta <crux>”, NZPWK, cz. 1, nr 18. W podobny sposób zakończono formułę przysięgi w kopii dokumentu z 1431 r., poświadczającego złożenie przez miasto hołdu królewiczom

Mamy także powody, by sądzić, że autor kopii dokumentu z 1425 r. w kodeksie Grabowskiego nie ograniczył się do przepisania jego tekstu z brulionu, lecz poddał go pewnym znaczącym przeróbkom. Zauważmy, że w formule przysięgi w oryginalnym dokumencie wspomniano, że w razie śmierci królewicza Władysława mieszczanie dochowają wierności królowie Jadwidze Jagiellonce – „jako pani przyrodzonej i dziedzicze” („pro naturali domina et herede”), podczas gdy w odnośnym ustępie kopii w kodeksie Grabowskiego Jadwigę określono jedynie „panią i dziedziczką”: „pro domina et herede”. Miejski kopista opuścił zatem słowo *naturali*, sugerujące dziedziczny charakter praw sukcesyjnych potomkini Władysława Jagiełły¹². Wskazana różnica nie wydaje się efektem przypadkowej pomyłki kopisty. Dziedziczność uprawnień sukcesyjnych królowej Jadwigi godziła w pozycję polityczną młodszego królewicza Władysława¹³. Co więcej, przekonanie o dziedzicznym charakterze uprawnień sukcesyjnych Jagiellonów, forsowane przez samego Władysława Jagiełłę, napotykało na opór wśród części elit politycznych Królestwa – między innymi także krakowskiego mieszczaństwa – które obstawały przy przekonaniu o elekcyjności polskiego tronu¹⁴. W tym kontekście zwróćmy uwagę na jeszcze jedną różnicę w brzmieniu formuły przysięgi homagialnej w oryginale i kopii dokumentu z 1425 r. Otóż zgodnie z tekstem oryginalnego dyplomu mieszczanie zobowiązywali się, że będą przestrzegać złożonej przez siebie przysięgi „bez podstępu i zdrady, w wierności i zaszczycie, jako wierni i uczciwi mieszczanie” („absque dolo et fraude, et sub fide et honore, sicut fideles et honesti cives”), natomiast w kopii dokumentu w kodeksie Grabowskiego formułę tę zapisano w skróconej wersji: „absque dolo, sicut fideles cives et honesti”, pomijając – być może celowo – wzmiankę o ewentualnej zdradzie mieszczan wobec legalnego władcy.

Władysławowi i Kazimierzowi, tamże, nr 20. Oryginał tego dokumentu nie zachował się do naszych czasów.

¹² K. BACZKOWSKI, „Panowie przyrodzeni” a elekcyjność tronu w Polsce średniowiecznej, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, 1291, Prace Historyczne, 135, 2008, s. 60–61.

¹³ W. FAŁKOWSKI, *Król i biskup*, s. 127–128.

¹⁴ S. GAWLAS, *Zbigniew Oleśnicki*, s. 219–220, 222–223. Por. W. FAŁKOWSKI, *Król i biskup*, s. 139.

Jak widzimy, autor narracji kancelaryjnej wpisanej do kodeksu Grabowskiego miał zapewne dostęp do brulionu dokumentu z 27 lutego 1425 r. Porównajmy zatem tekst narracji z dwoma wersjami dokumentu z 1425 r. – jego oryginałem oraz kopią z kodeksu Grabowskiego, opierającą się na domniemanym brulionie. Datacja widniejąca na początku narracji („Anno Domini M^oCCCC^oXXV^o feria tertia post dominicam Invocavit”) nie zawiera słowa *proxima*, nieobecnego również w oryginalnym dokumencie, a uwzględnionego w kopii kancelaryjnej. Przy dokładniejszej lekturze tych przekazów okazuje się jednak, że narracja ma zdecydowanie więcej wspólnego z kopią dokumentu. Niemiecka formuła przysięgi homagialnej w narracji urywa się w podobny sposób („alz mir Got helffe vnd dy heiligen”), jak łacińska formuła przysięgi w kancelaryjnej kopii dokumentu: „sic nos Deus adiuuet et hec sancta” – można wręcz odnieść wrażenie, że rota przysięgi w narracji powstała w wyniku przetłumaczenia niedokończonej łacińskiej formuły przysięgi w brulionie dokumentu¹⁵. O korzystaniu przez autora niemieckojęzycznej narracji z łacińskiego tekstu przysięgi mogłaby także świadczyć pisownia imienia królewicza Władysława, zostało ono bowiem zapisane przez niego w łacińskiej formie *Wladislao*. Nie możemy równocześnie wykluczyć innej interpretacji – być może wszystkie zachowane formuły przysięgi, a więc w narracji i dwóch wersjach dokumentu z 1425 r., opierały się na jakimś innym, wspólnym przekazie, który uległ zniekształceniom dopiero na etapie spisywania zachowanych obecnie świadectw źródłowych. Byłby to kolejny argument za tym, że na ratuszu krakowskim przechowywano więcej materiałów źródłowych odnoszących się do hołdu z lutego 1425 r., niż zdaje się wynikać z pobieżnej lektury zawartości kodeksu Grabowskiego.

Formuły przysięgi w narracji i dokumencie z 1425 r. – zarówno w jego oryginale, jak i kopii opierającej się na domniemanym brulionie – dzieli jedna znamienna, trudna do zbagatelizowania różnica. Mianowicie w niemieckiej formule przysięgi w narracji

¹⁵ Por. M. STARZYŃSKI, *Krakowska rada miejska*, s. 199. Badacz ten przyjął dość automatycznie, że łaciński tekst w dokumencie z 1425 r. został przetłumaczony na podstawie niemieckiej formuły widniejącej w narracji.

pominięto imię królowej Jadwigi Jagiellonki – obecne w obu zachowanych wersjach dokumentu z 1425 r. W narracji wspomniano o dochowaniu przez mieszczan wierności królewiczowi Władysławowi, a w razie jego śmierci – niewymienionej z imienia córce Władysława Jagiełły i jego dalszym następcom. Tak istotną różnicę można tłumaczyć chyba tylko świadomą ingerencją autora tekstu narracji w kodeksie Grabowskiego. Możliwe zatem, że obecnie zachowany tekst narracji został zredagowany i wpisany do kodeksu dopiero w czasach, kiedy w ogóle nie brano pod uwagę kandydatury Jadwigi do polskiego tronu. Jak wiadomo, córka Jagiełły i Anny Cylejskiej zmarła w grudniu 1431 r., przy czym już w trakcie zjazdu w Jedlni w 1430 r. sukcesję po Jagiellie oficjalnie ograniczono do jednego z jego dwóch synów, Władysława i Kazimierza (ur. 1427), a w 1432 r. na zjeździe w Sieradzu zdecydowano ostatecznie, że kolejnym polskim władcą zostanie starszy z królewiczów, Władysław¹⁶.

Przyjrzyjmy się jeszcze obszernej liście prałatów i dygnitarzy w krakowskiej narracji. Została ona ułożona mniej więcej zgodnie z konwencjami komponowania list świadków czynności publicznoprawnych w średniowiecznych dokumentach. Dowiadujemy się z niej, że królowi towarzyszyli na Rynku arcybiskup gnieźnieński Wojciech Jastrzębiec, arcybiskup lwowski Jan Rzeszowski, biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki, biskup poznański Andrzej Łaskarz, kanclerz królewski Jan Szafraniec, podkanclerzy Stanisław Ciołek, kasztelan krakowski Krystyn z Ostrowa, kasztelan poznański Mościc ze Stęszewa, kasztelan wiślicki Florian z Korytnicy, wojewoda krakowski Jan z Tarnowa, wojewoda sandomierski i starosta krakowski Mikołaj z Michałowa, podkomorzy krakowski Piotr Szafraniec, wojewoda poznański i starosta generalny Wielkopolski Sędziwój z Ostroroga, wojewoda łęczycki Marcisz z Łubnicy, starosta generalny Rusi Piotr Włodkowic z Charbinowic, starosta lubelski Michał, podkomorzy sandomierski Andrzej Ciołek z Żelechowa oraz sędzia sieradzki

¹⁶ S. ROMAN, *Konflikt prawno-polityczny 1425–1430 a przywilej brzeski*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 14, 1962, 2, s. 63–91; W. ZAWITKOWSKA, *Walka polityczno-prawna*, s. 221–229, 288–293. Por. J. SPERKA, *Zjazd sieradzki z 1432 roku a sprawa następstwa tronu polskiego po Władysławie Jagiellie*, „Średniowiecze Polskie i Powszechne”, 2, 2002, s. 186–196.

Jakusz z Widawy. Lista dostojników w narracji odpowiada mniej więcej realiom roku 1425, można jednak wskazać w niej kilka pomyłek. W rozpatrywanym okresie starostą lubelskim był Jan z Bogumiłowic – być może w narracji pomyłono go z jego ojcem, Michałem z Bogumiłowic (zm. 1435), bliskim zaufanym króla Władysława Jagiełły, pełniącym dawniej między innymi obowiązki kasztelana lubelskiego (1403–1410)¹⁷. Po drugie, w 1425 r. urząd sędziego sieradzkiego sprawował nie Jakusz z Widawy, lecz Piotr z Widawy. Czyżby autor narracji pomylił Piotra z jego bratem, znamienitym rycerzem sieradzkim Jakubem z Rogoźna (zm. 1423)?¹⁸ W narracji uwagę zwraca również złamanie zasady precedencji urzędów ziemskich, przejawiające się w wymienieniu kasztelana wiślickiego przed wyższą rangą wojewodą krakowskim¹⁹. Poza tym lista dostojników okazuje się poprawna. Wydaje się, że stanowi ona najpoważniejszy dowód na to, że około 1425 r. w kancelarii miasta Krakowa faktycznie zredagowano protokół hołdu złożonego przez miasto królewiczowi Władysławowi – jak jednak usiłuję udowodnić, został on wpisany do kodeksu Grabowskiego dopiero po pewnym czasie i z pewnymi modyfikacjami.

Tym samym powracamy do pytania o moment wpisania do kodeksu Grabowskiego obecnie zachowanej narracji, opierającej się być może na dawniejszym, niezachowanym protokole oraz

¹⁷ *Urzednicy malopolscy XII–XV wieku. Spisy*, oprac. J. KURTYKA I IN., Wrocław 1990 (Urzednicy Dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku. Spisy, 4, 1), nr 534, s. 140; Z. PERZANOWSKI, *Michał z Bogumiłowic*, w: PSB, t. 20, s. 619–620.

¹⁸ A. SZYMCAKOWA, *Piotr z Widawy h. Awdaniec*, w: PSB, t. 26, s. 436–437; TAŻ, *Szlachta sieradzka XV wieku. Magnifici et generosi*, Łódź 1998, według indeksu; *Urzednicy łączący, sieradzczy i wieluńscy XIII–XV wieku. Spisy*, oprac. J. BIENIAK, A. SZYMCAKOWA, Wrocław 1985 (Urzednicy Dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku, 2, 1), s. 245, s. 124.

¹⁹ A. GAŚSIOROWSKI, *Starszeństwo urzędów w Polsce późnośredniowiecznej*, „Roczniki Historyczne”, 35, 1969, s. 33–56. Podejrzanie przedstawia się także wzmianka o staroście ruskim Piotrze Włodkowicu. Jego poprzednik, Spyttek z Tarnowa, został poświadczony na tym urzędzie po raz ostatni 26 lutego, podczas gdy wydarzenia opisane w narracji zostały wydatowane przez jej autora na 27 lutego, *Urzednicy województwa ruskiego XIV–XVIII wieku (ziemie halicka, lwowska, przemyska, sanocka)*. Spisy, oprac. K. PRZYBOŚ, Wrocław 1987 (Urzednicy Dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku. Spisy, 3, 1), nr 1159, s. 149. Piotr Włodkowic piastował urząd starosty ruskiego dowodnie 13 marca 1425 r., tamże, nr 1160, s. 149–150.